Nr. 237. Dnia 28 sierpnia. Czwartek. Dnia 16 (28) sierpnia 1890 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i **małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Augustyna B. D.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 39 r.	Poniedz.:	Idziego Opata.
Piątek:	Ścięcie św. Jana.	Zachód „ 7 „ 8.	Zachód „ 1 „ 56 w.	Wtorek:	Stefana Króla W
Sobota:	Róży Limańskiej.	Długość dnia godzin . . 14 „ 3.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11.	Środa:	Bronisławy Panny
Niedziela:	*Pocieszen. N. M. P.*	Ubyło „ „ 2 „ 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	Czwartek:	Rozalji Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon; Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszomira, jutro Racibora bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji, obradującej nad projektem otworzenia nowej ulicy od Miodowej do Bielańskiej przez terytorjum po-kapucyńskie. (Sala magistratu—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Katarzyna, córka bandyty", jutro Pożar w klasztorze" i „Damy i huzary";—Nowy: dziś „Kłusownicy", jutro „Symplicjusz". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2642 kop. 55. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestnik* donosi, iż kupony od 5-procentowej pożyczki Stieglitza szóstej emisji z r. 1855-go, płatne dnia 1-go kwietnia 1891-go r. i następne, nie będą przyjmowane przez komory celne na opłatę cła, z powodu zarządzonej już w kwietniu r. b. spłaty tej pożyczki.

= *Now. wr.* donosi, iż projekt nowej ustawy o miejscach sprzedaży cząstkowej napojów spirytusowych został już szczegółowo opracowany i rozesłany będzie niebawem władzom miejskim do zaopinjowania. Nowe przepisy wprowadzone będą w życie najwcześniej w d. 13-ym stycznia 1892-go r., po upływie terminu, w którym obowiązują jeszcze przepisy z d. 27-go maja 1885-go roku.

= *St.-Petersb. Herold* zapewnia, iż w r. p. zarząd pocztowy zamierza zaprowadzić przekazy pocztowe. Oddane na poczcie pieniądze wypłacane będą przez nią adresatowi. Tymczasem przekazy pocztowe mają nie przenosić 1,000 rs.

= Sprawa zaprowadzenia w pociągach kurjerskich i pasażerskich kolei południowo-zachodnich pomiędzy Warszawą, Brześciem litewskim, Grajewem i Kijowem, oraz Kijowem i Odesą wagonów sypialnych międzynarodowego towarzystwa w Brukselli, odroczoną została na czas nieograniczony, gdyż dyrektor kolei południowo-zachodnich, p. Borodin, jest przeciwnym zasadzie wprowadzania obcego taboru na podwładne mu linje kolei, chociażby według warunków koncesji towarzystwa międzynarodowego wagonów sypialnych, powozy zbudowane były podług wszelkich wymagań w Cesarstwie. Dla wygody podróżnych, jadących w nocy i dłużej nad 12 godzin, do każdego pociągu pasażerskiego lub kurjerskiego dodawane są specjalne wagony, urządzone w podobny sposób, jak sypialne, a pochodzące z fabryki bałtyckiej, w których podróżni klasy I-ej bez żadnej dopłaty otrzymują miejsce do spania. Zresztą, jak motywuje p. Borodin, pasażerowie klasy I-ej są najmniej korzystni dla kolei, obciążanie więc pociągów specjalnemi wagonami sypialnemi ma swoje wielkie niedogodności.

= Opłata za telegramy, wysyłane na wyspę Helgoland, została zrównana z opłatą, pobieraną za telegramy, adresowane do Niemiec.

= Wskutek poczynionych starań przez p. prezydenta, etat wydziału kasowego w magistracie zwiększony zostanie o 6,750 rs. Dotychczas oddziały kasowe w magistracie, podzielone na sekcje: poborów stałych, niestałych, egzekucyjną, spraw sądowych, kontrolę, kasę miejską, pomocniczą, poborów skarbowych, służby kasowej, kosztowały 55,740 rs.

= Zapis testamentowy M. Perkowicza, w sumie 75 rs., dla szpitala starozakonnych w Warszawie, przyjęty został przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej z zachowaniem praw osób trzecich.

= W ochronie XXI-ej (Stanisława Kronenberga) na Pradze przy ulicy Brzeskiej pod nr. 222-im, o godzinie 6-ej po południu, przez dwa dni, t. j. dziś i jutro, odbywać się będą narady prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, księcia Lubomirskiego, z zaproszonymi obywatelami, co do otworzyć się mających dwóch nowych ochron w okolicy Nowej Pragi, Szmulowizny i Targówka dla dzieci biedniejszej klasy ludności. Dnia 30-go b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 5-ej po południu, w ochronie X-ej św. Zofji odbędą się takież narady, w celu założenia nowej ochrony na przedmieściu wolskiem.

= W przyszłym miesiącu posiedzenia Towarzystwa dobroczynności rozpoczynać się będą o godzinie 5-ej po południu.

= Władza szkolna upoważniła radę miejską dobroczynności publicznej do podniesienia sumy rs. 4,976 kop. 55 tytułem zwrotu pobranej w r. b. 5% opłaty od papierów publicznych, stanowiących własność zakładów dobroczynnych.

= Sesje ogólne rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, na których będą rozpatrywane i decydowane ważniejsze bieżące interesa tej kolei, rozpoczną się w połowie września r. b.

= Na kolei wiedeńskiej rozpoczęły się przedwstępne roboty około połączenia z kanałami miejskiemi biur i zabudowań, mieszczących się w obrębie stacji głównej.

= Władza wyższa zatwierdziła na urzędzie starszego i podstarszego zgromadzenia piekarzy pp. Ludwika Sitkiewicza i Alfonsa Fiszera.

= Listę pomocników adwokatów przysięgłych w warszawskim okręgu sądowym powiększyli pp.: Józef Kwaśniewski i Tadeusz Strzembosz, kandydaci nauk prawnych tutejszego uniwersytetu.

= Z teatru i muzyki.

* Zapowiedziane na dziś widowisko w teatrze Letnim uległo zmianie, z powodu niedyspozycji p. Miglioriego.

Zamiast „Ernaniego" odtańczony będzie zabawny balet p. t. „Katarzyna, córka bandyty".

* W teatrze Nowym dzisiaj wesoła krotochwila „Kłusownicy".

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych, świeżo przybyły następujące nowości: Wacław Pawliszak nadesłał dwa płótna: „Starcie w pościgu" i „Ataman zaporożski", Józef Chełmoński „Krajobraz", Emilja Dukszyńska „Dziewczynkę", Pius We-

3)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Doprawdy? Więc rozporządziliście moją osobą za jednym zamachem. A ja co?

— Co? To było jasne. Ja pani od pierwszej chwili byłem pewny.

Psyche *vel* Lorcia Wojnowska zrobiła obrażoną minkę i, trochę zagniewana, odparła:

— To dziwne! Bo ja za siebie do tej chwili nie odpowiadam.

Ale Henryka nie zmieszało to oświadczenie. Chwycił rączki narzeczonej, despotycznie rękawiczki z nich pościągał i, całując jeden paluszek za drugim, mówił:

— Ja ręczę i za ciebie i za siebie, moja jedyna. Ledwieśmy na siebie spojrzeli, jużeśmy się pokochali. Widzisz, prawdziwa miłość tylko tak powstaje.

— Tak, to doprawdy było takie nagłe, takie niespodziane — odparła zamyślona. — Czasem mi się zdaje, że to sen.

— I mnie także. Dotąd jest to sen czarowny, ale co nas czeka w przyszłości...

Nie odparła nic, tylko pochyliła głowę.

— Czemu ty, Lorciu, z nami jechać nie możesz?

— Jestem gotowa — odparła odważnie.

— Nie, to byłoby szaleństwem. Na ryzyko ciebie narażać nie będę. Za rok powrócę, wtedy już grunt pod nogami mieć będę, zabiorę moją panią do własnego prześlicznego gniazdeczka. Nie pozwolę tęsknić. Będę tak psuł, tak pieścił, że zapomnisz dla mnie o wszystkiem.

— O mój artysto! Jaki ty pewny jesteś zwycięztwa, z jaką ty wiarą w przyszłość spoglądasz.

— Odkąd mam ciebie. Dawniej, choć tu nikogo z drogich mi nie pozostawiałem, żal mi było wyjeżdżać. Nie chciało mi się. Praca mi się nie uśmiechała, nie wierzyłem, aby coś się dało ze mnie zrobić. Byłbym się zmarnował, ale teraz jadę z odwagą. Ty będziesz mi pomocą i zachętą. Dla ciebie cudów dokonam.

— Więc za dwa tygodnie.

— Tak, nieodwołalnie.

— Będziesz pisywał?

— Naturalnie. A ty będziesz tęskniła?

— Będę... okropnie.

— Nie zapomnisz? Nie będziesz szukała rozrywki na tęsknotę? Bo pamiętaj, że ja jestem zazdrosny, strasznie zazdrosny. O myśl twoją nawet zazdrosny, do mnie należysz cała. Sercu twemu tylko dla mnie bić wolno, myśli tylko za mną gonić, pamiętaj.

— Wolałabym może zapomnieć... ale już nie mogę... zapóźno!... Czemu ty jedziesz tak daleko, bezemnie.

Nastała chwila milczenia. Pierwsza przerwała je Lorcia.

— To mnie tylko uspokaja, że pan Tadeusz ci towarzyszy.

— Biedny Tadzio! Wiesz, że ja mam czasem wyrzuty sumienia z jego powodu.

— Dlaczego?

— Bo to się tak jakoś dziwnie złożyło. Mam to uczucie, jak gdyby on się dla mnie poświęcał. Ale to sensu niema! Bo choćby mnie nie było, tybyś jego przecie nie kochała?... Nie ukradłem mu więc serca twego.

— Co za myśl! To przywidzenie twoje, Henryku. Pan Tadeusz nie należy do rzędu ludzi, zdolnych do zakochania się.

— Tak... i mnie się tak zdaje. Trochę był niekontent z początku. Ale jemu tylko o zasadę chodziło. Nie chciał, abym panią bałamucił... dowodził, że mnie się żenić nie wolno. Dzieciak! Dlaczego nie wolno? Dlatego, że majątku nie mamy. Od tego mam głowę, abym majątek zdobył. „Wprzód zrób majątek, potem się ożeń". Taki wyrok z ust Tadeusza wyszedł. Ale ja mu dowiodłem, że trzeba sobie najprzód miłość zapewnić, a potem się do wszystkiego dojdzie. Ja bez tego bodźca bym zmarniał.

— A ojciec pana co mówi na to wszystko?

— Zachwycony jest przyszłą synową, sam w niej trochę zakochany. A rodzice pani? Jeszcze się ze mną nie oswoili?

— Mama biedna ciągle chora, właściwie tylko swoją migreną zajęta. Ojciec bardzo pana kocha, gdy dużo bekasów zabije, a gdy wróci z próżnemi rękami, to niekontent z siebie i ze świata całego.

— Pani zawsze sama? Moja biedna, biedna Lorciu — użalał się nad nią narzeczony.

— O! mnie samotność nie ciąży. Tyle mam zajęcia!

— Wiem, wiem. Moja pani to energia chodząca

łoński, statuę bronzową „Niewolnik”, Paweł Rosen rysunek, przedstawiający „Głowę chłopca”, wreszcie Konstanty Laszczko, statuetkę z terrakoty „Kolporter dzienników”.

* Celem ubezpieczenia od ognia okazów, znajdujących się w salonach wystawy stałej prób i wzorów towarów wywozowych, zarząd tejże wystawy uprasza osoby interesowane, ażeby zechciały w jaknajkrótszym czasie nadesłać deklaracje, określające wartość tychże okazów, gdyż od wypełnienia tej formalności zależną jest wysokość samego ubezpieczenia. Deklaracje mogą być nadsyłane do kancelarji codziennie w godzinach biurowych.

= Pątnicy.

W nadchodzącą sobotę wyjdzie z Warszawy na odpust, przypadający w dniu 8-ym września w Częstochowie, kompanja pod przewodnictwem p. Antoniego Szymanowskiego.

Kompanja ta będzie już ostatnią w r. b. i zazwyczaj bywa najliczniejszą.

Wyjdzie ona o godzinie 10-ej zrana, po odprawionej wotywie w kościele św. Ducha.

= Wyjaśnienie.

Przed kilkoma dniami uczyniliśmy wzmiankę o śmierci misjonarza w Kongo, rodem z Warszawy, ks. Karola Getnera.

W dniu wczorajszym rodzina młodego kapłana otrzymała z Antwerpji list z wyjaśnieniem, iż pierwotna wiadomość była mylną.

W Kongo zmarł ks. Gäztner, rodem z Wiednia, zaś zdrowie naszego ziomka znajduje się w pomyślnym stanie.

= Z lombardu miejskiego.

Pomimo, iż licytacja zastawów odbyć się ma za dwa tygodnie, dotąd połowa przeszło fantów zakwalifikowanych do sprzedaży, nie została prolongowana.

Świadomi rzeczy dowodzą, iż taki stan rzeczy powtarza się stale i że stale też w ostatnich chwilach dopiero przed kratkami urzędników zjawiają się całe setki interesowanych, żądających prolongaty.

Ponieważ na licytację, odbyć się mającą w d. 15-ym września, zakwalifikowana jest bardzo duża liczba zastawów, nie od rzeczy zatem będzie przypomnieć interesowanym, iż zbytni natłok ich w ostatniej chwili w lombardzie narazić może wielu na zawód i bardzo dotkliwą dla niejednego stratę.

= Na Brudno.

Oprócz omnibusów, od dworca kolei petersburskiej na cmentarz w Brudnie zaczęły kursować bryczki jedno i parokonne.

Publiczność zamożniejsza chętnie przyjęła nowy rodzaj lokomocji.

= Przyjęcie mandatu.

W liście, nadesłanym wczoraj pod adresem wiceprezesa. hr. Józef Krasiński oświadcza, że wybór na prezesa Towarzystwa wioślarskiego przyjmuje i o ile tylko stan zdrowia na to pozwoli, pracować będzie nadal dla dobra instytucji.

Tak więc wewnętrzne niesnaski, zakłócające w ostatnich czasach Towarzystwo wioślarskie, jak się zdaje, zażegnane zostały.

= Nowe karabiny.

Sprawa nowego systemu karabinów pomysłu p. Henryka Grubińskiego, po kilkomiesięcznej przerwie znowu została wszczętą.

Wynalazca udaje się do Petersburga, w celu ponownego przedstawienia swojego pomysłu władzy wojskowej.

= Grzyby do Niemiec.

Kilku faktorów gorliwie skupuje grzyby, nabywane drobniejszemi partjami od włościan z okolic Warszawy.

Grzyby są podobno przeznaczone dla liwerantów armji pruskiej.

= Tokarka.

Mieszkanka naszego miasta, panna W., otwiera zakład tokarski, przeznaczony dla kobiet.

W nowym zakładzie będą wyrabiane drobne przedmioty galanteryjne.

= Ze zwierzyńca.

W przyszłą niedzielę zarząd zwierzyńca urządza dla dziatwy zabawę, której lwią część zapełnią produkcje magiczne i gimnastyczne.

Dodajmy, iż popisy magiczne na żądanie kierowników zabawy będą zastosowane do umysłów małoletniej publiczności.

= Ze sportu.

Wielkiem ożywieniem odznaczały się wyścigi niedzielne w Moskwie.

Koni hodowców polskich uczestniczyło w nich bardzo dużo, lecz z miernem przeważnie powodzeniem, z wyjątkiem biegu dla dwulatków o 2,500 rs.

„Chapeau Bas” p. Ludwika Grabowskiego odniósł w tej gonitwie nader łatwe zwycięztwo, pomimo, że rozpoczął gonitwę jednym z ostatnich.

„Penelopa” hr. L. Krasińskiego zajęła trzecie miejsce, zaś „Facetka” hr. Augusta Potockiego — dziewiąte, przedostatnie.

Bieg ten trwał 1 min. 11 sek. (wiorsta).

„Chapeau-Bas” zarobił 2,588 rs. i 500 rs. premji dla swego hodowcy.

„Penelopie” przypadło w udziale 108 rs.

Mniej fortunny dla stajni p. Grabowskiego był wyścig następny dla trzylatków. „Gaston Phoebus” tego hodowcy zajął drugie miejsce za „Trytonem” hr. Nieroda, zarabiając 450 rs.

W gonitwie „pocieszenia” o rs. 800 uczestniczyły między innemi: „Incognito” hr. L. Krasińskiego i „Lancelot” p. Wład. Mysyrowicza, lecz bez powodzenia, zająwszy trzecie i czwarte miejsca.

Niespodziany był bardzo rezultat gonitwy następnej — „zachęty” o 1,000 rs.

Faworyt ogólny „Syzyf” p. Wł. Mysyrowicza przyszedł do mety ostatnim, prawie głowa w głowę z „Astreą” hr. L. Krasińskiego. „Samozwaniec” hr. Ignacego Ledóchowskiego zajął w tej gonitwie trzecie miejsce.

W *handicapie* o nagrodę 700 rs. uczestniczył „Tirard” braci Wotowskich i hr. J. Ledóchowskiego, lecz bez powodzenia; przyszedł do mety trzecim.

Ostatnia gonitwa z przeszkodami była nową porażką niefortunnej zawsze, acz dobrego rodu (po „Ovenie”) „Kabalarki” p. Aleksandra Wańkowicza. Klacz ta zajęła drugie miejsce za jedyną swą współzawodniczką, „Carmen”.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Moskwie czwarte wyścigi jesienne.

Rozegrany będzie między innemi wielki bieg dla trzylatków, w którym „Tryton” prawdopodobnie się spotka z „Tormentorem” i „Farsą”.

Ta ostatnia zastąpi chorego „Krakusa”.

= Zbrodnia na Śliskiej.

We wczorajszym numerze zaznaczyliśmy w krótkości przebieg okropnej zbrodni, dokonanej na osobie Honoraty Skibińskiej i samobójstwie mordercy.

Oto parę jeszcze szczegółów:

Małżonkowie S. przed 14-laty przybyli do Warszawy i zamieszkali przy ul. Śliskiej pod nr. 27-ym.

Lubo S., posiadał kapitał w sumie kilkunastu tysięcy rubli, żona jego S., własną pracą uciuławszy mały kapitalik, otworzyła sklepik wiktuałów, z dochodu którego utrzymywała dom cały.

Pomiędzy małżonkami były ciągle nieustanne kłutnie i pomimo, iż S. liczyła 66 lat, mąż robił jej ciągle sceny zazdrości i, jak się zdaje, zazdrość była pobudką zbrodni.

Widocznie S. nosił się z zamiarem zbrodni od wieczora, bo gdy zamknął sklep w nocy, powyjmował z szaf garderobę, ułożył ją w jeden stóg, obłożył drzazgami i podlał to wszystko naftą.

Następnie roztrzaskał żonie siekierą głowę, poczem powróciwszy do sklepu, podpalił stos i położył się na nim.

Zanim straż ogniowa przybyła, syn Skibińskich i służąca Feliksa Ostrowska wyratowani zostali przez stróża Wrzoska, który wysadził okiennicę i wyniósł z dymu zemdlonych na dziedziniec.

Zwłoki ofiar na wozie włościańskim przewieziono do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie dziś odbędzie się sekcja.

Z samobójcą spaliły się i pieniądze w sumie kilkunastu tysięcy rubli, które nosił na piersiach.

Skibińscy pozostawili trzech synów.

= Zaginione dzieci.

Zamieszkała przy ul. Pańskiej nr. 3-ci Petronela Staniszewska doniosła policji, że córka jej, 5-letnia Małgorzata, zaginęła na Nowym-Zjeździe.

Drugim zaginionym jest dwuletni Zygmunt Brydalski, zamieszkały przy rodzicach na ul. Twardej nr. 26-ty.

= Przy pracy.

W warsztacie rzeźniczym Hersza Szpryncera na Nowolipiu nr. 20-ty czeladnik rzeźniczy, Mendel Czernochowski, rąbiąc mięso, przewrócił się na podłogę, gdzie stał duży topór.

Wskutek upadku, Cz. zranił się niebezpiecznie w lewą rękę i nogę.

Odesłano go do szpitala ewangelickiego.

= Samobójstwo.

Wczoraj w samo południe z mostu kolejowego rzucił się przez kraty do Wisły niejaki Karol Kuto.

Wszędzie jej pełno, wszystkiego dogląda, wszystkiem rozporządza. Imponuje mi pracowitością mrówki prawdziwą.

— A tak, mrówka za polnego konika za mąż się wybiera, dobrane stadło.

— Zobaczysz, Lorciu, że ze mnie pszczołę zrobisz.

— Nie zrobię, jeżeli sama zły przykład dawać będę. Chodźmy już, mama taką ma migrenę dzisiaj, a trzeba ekonoma wysłać do miasta i dać rozporządzenia. Czas wielki!

Henryk leniwie podniósł się z ziemi. Podał rękę narzeczonej, mówiąc trochę niezadowolonym głosem:

— Kocham Psychę marzycielkę... Imponuje mi Lorcia minister finansów i spraw zewnętrzno-wewnętrznych królestwa Boczańskiego. Ale wolę Psyche.

— *Avis au lecteur*?

— Nie, rada dla mojej przyszłej żony.

III.

Wyjątek z pamiętnika Lorci.

„... I pomyśleć, że to ja, ja sama, panna bez posagu, chodząca dotąd po ziemi tak prozaicznie, bez ideałów, bez uniesień, że to ja, Lorcia, jestem dziś najszczęśliwszą narzeczoną pod słońcem. Że jestem przeistoczona, tak inna, tak całkiem różna od owej prozaicznej, młodej osoby, którą zwą Lorcią.

„Nie, nie wierzyłam, żeby miłość takich cudów mogła dokonać. Sceptycznie zapatrywałam się na te rozgorączkowane uczucia! Nie, nie wierzyłam, że miłość skrzydła przypina, unosi, porywa. Przeistacza całą istotę, zabiera ją sobie na własność, despotycznie nią włada, że tak ogarnia, tak pochłania, tak dalece staje się treścią życia — wszystkiem!

„Nie wierzyłam. Podobno nawróceni do prawdziwej wiary, zatwardziali dawniej grzesznicy, stają się fanatykami na nowo obranej drodze. Ja jestem fanatyczką. Dotąd spałam, teraz się obudziłam. Obudziłam się, aby żyć inaczej, życiem czarownem, takiem wpół do snu, a wpół do marzenia podobnem, że nieraz ze strachem pytam siebie, czy doprawdy obudzeniem nazwać to można?

A jeżeli to sen!...

I zkąd mnie przyszło dostać w udziale tego właśnie człowieka? W najśmielszych nawet marzeniach imaginacja moja nie byłaby zdolną do wcielenia ideału, któryby ideałem mógł być nawet dla najpiękniejszych, najbogatszych, najbardziej zepsutych i wymagających.

Mój Henryk! *mój!*

To doprawdy wydaje mi się czemś niemożliwem. Tyle szczęścia w rzeczywistości mieścić się nie może.

Dziwnie się to jakoś zrobiło. Jako dorosła, widziałam go pierwszy raz na balu. Naturalnie, że wszyscy przy nim zniknąć musieli. Przedstawił się oczom moim, jako uosobienie piękna i dystynkcji, uderzyła mnie szlachetność w wyrazie twarzy, inteligencja w spojrzeniu. Że ja go kochać musiałam, temu się nie dziwię — to było koniecznem. Ale czemu on mnie pokochał? A jednak wybrał mnie sobie, pomiędzy wszystkiemi, przeniósł nad wszystkie.

Po owym balu był nazajutrz z wizytą u rodziców. Mama biedna była chora, jak zwykle, a papa na polowaniu. Sama przyjmowałam tych panów, bo i pan Tadeusz był także.

Metamorfoza już wtedy widoczna we mnie być musiała, bo pan Tadeusz kilka razy powtarzał:

— Jak się pani zmieniła, nie poznaję wesołej panny Lorci.

To dziwne! Dlaczego ja dawniej taka byłam wesoła; dlaczego teraz, gdy jestem szczęśliwą, wszyscy dowodzą, że posmutniałam? Może dlatego, że taka miłość, jak moja, przynosi z sobą powagę, pogłębia umysł, hartuje serce.

Henryk mówi, że mi ładnie z tym majestatem miłości, bo on wie, że go kocham. O wie, aż nadto dobrze. Ostrzegają mnie, że lepiej byłoby, aby mniej był tego pewnym, ale to sensu nie ma. Ja jemu tak ufam.

Od owej pierwszej wizyty bywał u nas coraz częściej. Tłómacząc się z tych częstych odwiedzin, mówił mi, że zanim kraj opuści, chce zabrać ze sobą wszystkie blaski, wszystkie ciepłe promienie, aby niemi ogrzewać serce tam — na północy.

Ja nie wiedziałam, że on *mnie* blaskiem, promieniem nazywa. Nie byłam dawniej domyślną, a teraz on mówić nie potrzebuje, ja wszystko w oczach jego czytam.

Nareszcie, to co w oczach tych ukochanych czytałam od pierwszego dnia, wyraził słowami:

— Nie mam czasu do stracenia — mówił mi — za cztery tygodnie wyjeżdżam. Wyjadę, jak ciało bez duszy, bo duszę zostawiam. Czy pani wiesz, że cię sobie wymarzyłem, jako *moją* Psyche? Zanim cię poznałem, już istniałaś w mojej pracowni, pod tą postacią, a główka twoja była najmilszem dziełem mojem. Czy pani wiesz, co Psyche oznacza?

Ale ja wtedy mówić nie mogłam, głosu nie miałam. Z twarzą, zasłoniętą rękoma, siedziałam na kanapce, z łokciami, o stół opartemi, nie śmiałam oczu podnieść.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Desperata wyratowali Jan Koźlikowski i Kazimierz Owelskowski.

= Pożary.

Wczoraj w południe lokaj, Władysław Piotrowski, zamieszkały przy ul. Brackiej nr. 17-ty, gotując farbę do podłóg, przewrócił flaszkę z terpentyną, która zajęła się płomieniem.

W domu nr. 5-ty przy ul. Mylnej zapaliły się sadze.

W obu tych wypadkach ogień ugasili mieszkańcy.

+ W cukrowni „Leonów" urządzone zostało oświetlenie elektryczne.

+ Komisarzem do spraw włościańskich w powiecie bialskim mianowany został r. st. Gardner, dotychczasowy komisarz włościański powiatu konstantynowskiego.

+ Echa konińskie.

Z Konina donosi nas korespondent pod d. 20 b. m.

„Oddawna zapowiedziana zmiana rozkładu jazdy karetkami pocztowemi, przed kilku dniami w czyn wprowadzoną została.

Odtąd kurjerka odchodzi o 3-ej po południu, dążąc do pociągu rannego, a o 7-ej z rana wychodzi omnibus pocztowy do wieczornego pociągu.

Przychodzą zaś: kurjerka o 9-ej z rana, a omnibus o 9 ej wieczorem.

Również zmiana zaszła z pieniężnemi paczkami.

Furgony, jakie dwa razy tylko w tygodniu kursowały, zniesiono zupełnie, a natomiast urządzono przy każdej karetce skrzynkę (na wzór zagranicznych) i w tej to skrzyneczce codziennie przewożą pocztę oraz posyłki, razem więc ze zwykłą pocztą.

Odpusty w Licheniu zbyt znane są, by powtarzać, że i w tym roku zebrało się tam kilkanaście tysięcy pobożnych z różnych okolic kraju, a nawet i Księstwa Poznańskiego w dzień Wniebowzięcia N. P. Marji.

W wigilję odpustu szalała tam straszna burza, która między innemi wyrwała drzewo topolowe, pod jakiem schroniło się troje osób.

Dwie z nich zdołało w sam czas się usunąć, trzecią zaś, 18-to letnią dziewczynę z Lisca, drzewo przygniotło; w jednej chwili znalazła ona śmierć na miejscu."

+ Niemcy w Łodzi.

Do Łodzi zjeżdża we wrześniu na sezon zimowy trupa niemiecka pod dyrekcją p. Rosenthala.

Niemcy miejscowi złożyli na rzecz tegoż teatru, jako zasiłek jednorazowy, rs. 4,000.

+ Elektryczność w Siedlcach.

Z Siedlec piszą do nas pod d. 24-ym b. m.,

„Miasto nasze wkrótce już pod względem oświetlenia prześcignie Warszawę.

Po całej, niezbyt obszernej zresztą przestrzeni Siedlec, rozsianych zostanie 300 lamp elektrycznych żarowych i 18 dużych łukowych.

Koszt zaprowadzenia elektryczności wynosić będzie rs. 30,000, którą to sumę łatwo pokryją Siedlce, nie mające ani szeląga długu i posiadające około rs. 140,000 kapitału w banku „na czarną godzinę".

+ Nowe księgi ludności.

W niektórych gminach pow. radzyńskiego kończące się stare księgi ludności postanowiono zastąpić nowemi.

Przy sposobności zarządzono też sprawdzenie ludności, zamieszkałej w tych gminach, zaś koszt zaprowadzenia ksiąg włożono na ludność w ten sposób, iż ludzie bezżenni płacą od głowy po kop. 10; zaś posiadacze ziemi 3½ od każdego posiadanego morga.

+ Podwójna zbrodnia.

Z Kowna donosi nasz korespondent pod d. 25-ym b. m.:

„We wsi Klajszach, pow. telszewskiego, popełniono w tych dniach podwójną zbrodnię, która wstrząsnęła całą okolicą.

Antoni Hruszas, kolonista miejscowy, procesował się z bratem swym, Józefem, o ziemię.

Sąd zadecydował, iż bracia powinni wspólnie władać ziemią.

Głównymi świadkami w tej sprawie byli włościanie: Leon Mitejkis i Michał Szawdynas.

Po wydaniu wyroku sądu, Antoni Hruszas rzekł do świadków: —

— Wiecie, że razem z bratem gospodarować nie mogę, przywołajcie więc jeszcze kogoś i sami rozstrzygnijcie tę kwestję: do kogo z nas ziemia należeć winna?

Sędziowie-sąsiedzi rozstrzygnęli sprawę na korzyść Józefa.

Wówczas Antoni rzekł:

— Chodźcież teraz do mnie; trzeba oblać ten wyrok, acz nieprzychylny dla mnie.

Następstwem tego „oblewania" było to, że Mitejkis zmarł nagle, w czasie poczęstunku, w izbie Hruszasa, zaś Szawdynas, w drodze do domu.

Obaj zmarli, otruci zostali przez mściwego Antoniego Hruszasa.

Winowajcę tegoż dnia jeszcze aresztowano."

+ Upały i zdrowotność.

Z Kijowa piszą do nas pod d. 20-ym b. m.:

„Panują u nas niesłychane upały, dochodzące do 30° R. w cieniu.

Wypadków porażenia słonecznego mnóstwo.

Tyfus szerzy się straszliwie, wzmagając się z każdym dniem niemal.

Dużo ofiar zabiera nadto błonica.

Z chwilą podniesienia się temperatury, choroby znacznie się u nas wzmogły."

+ Znowu wilki.

Z gub. mińskiej donoszą nam pod d. 26-ym b. m.

„Przed kilku tygoddniami donosiliśmy o strasznym zuchwalstwie wilków, które w borysowskim powiecie dzieci bezkarnie porywać zaczęły.

Obecnie dowiadujemy się, iż i w innych powiatach pojawiło się niezliczone mnóstwo tych rabusiów.

Do powiatu borysowskiego posłano cały oddział żołnierzy, gdyż obławy, urządzane przez miejscowe gminy, nie odniosły żadnego rezultatu.

Wilki jeszcze się więcej rozzuchwaliły.

Ludność wiejska jest zabobonnie przerażona tą niebywałą o tej porze roku mnogością wilków.

Krążą tysiące bajek i przerażających opowiadań o porywaniu dzieci, a nawet i starszych.

Mówią np., iż nie są to wcale wilki, lecz jakieś inne, podobne do tygrysów, zwierzęta.

O kilka mil od Mińska, w stronę traktu Dołhinowskiego, wilk rzeczywiście porwał z pola 2-letnie dziecko, którego matka żęła w pobliżu z innemi kobietami.

Spostrzegli to niedaleko znajdujący się kosiarze i śladem wilka rzucili się za nim do lasu.

Po długich poszukiwaniach znaleziono wśród wywróconych pni gniazdo wilcze.

Znajdowało się w niem porwane dziecię, całe i zdrowe, otoczone wilczętami.

Te ostatnie skubały wprawdzie na wszystkie strony przerażone dziecinę, ale nie mając jeszcze zębów, żadnej szkody uczynić jej nie mogły.

Stare zaś wilki zemknęły na odgłos krzyków i kroków ludzkich.

Odwieziono do domu uratowane dziecko, a wraz z niem zabrano i wilczęta.

Myśliwi dowodzą, iż fakt znajdowania w gniazdach wilczych żywych ofiar zdarza się nieraz, gdyż stare zaprawiają tym sposobem do polowania i krwiożerczości swe młode pokolenie."

+ Pożar.

W Saratowie spalił się przytułek dla nieletnich przestępców.

Ogień powstał w nocy od pęknięcia lampy naftowej.

Wypadku z wychowańcami nie było.

+ Pożary.

W d. 8 ym b. m. na folwarku Stepankowice, w pow. hrubieszowskim, spaliły się zabudowania gospodarcze, napełnione zbożem, wartujące ogółem 5,000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W d. 10-ym b. m., we wsi Krowia Góra, w pow. sandomierskim, wynikł pożar, który zniszczył 10 domów mieszkalnych wraz z innemi budowlami, wyrządziwszy szkód na kilka tysięcy rubli.

W płomieniach zginęło dziecko, a kilka starszych osób przy ratunku mienia uległo silnym poparzeniom.

Pożar wszczął się z niewyjaśnionej przyczyny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym rozpoczynają się egzamina wstępne kandydatów, zapisujących się do seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie.

— Od jutra do d. 21-go września na kolei nadwiślańskiej na przestrzeni od Warszawy do Kowla pociągi pocztowe będą kursowały: z Warszawy wychodzić będą o godz. 3-ej po południu, przychodzić zaś z Kowla o 2-ej po południu.

— D. 30-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Długiej, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego.

— D. 30-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w gmachu Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej, odbędzie się publiczne posiedzenie władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którem dyrekcja główna Towarzystwa zda sprawę z czynności swoich za czas od d. 13-go listopada r. z. do 13-go maja r. b.

— D. 1-go września, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy literatów.

— D. 1-go września, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na budowę trzech drewnianych budek dla posterunków policyjnych w m. Radomiu od rs. 1,192 kop. 85.

— Do d. 1-go września warszawski kantor Banku państwa będzie przyjmować podania o zamianę niewylosowanych 5-procentowych obligacyj kolei charkowsko-krzemieńczuskiej na obligacje nowej russkiej 4-procentowej złotej pożyczki czwartej emisji z r. 1890-go.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dozwoloną została na nowo sprzedaż pojedyńczych numerów *Birżewych wiedomosti* i Moskiewskiej gazety ilustrowanej. Tej ostatniej pozwolono także drukować ogłoszenia.

Petersburg 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym Wielki Książę Michał Mikołajewicz wyjechał za granicę.

Petersburg 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik 29-ej dywizji piechoty, Mirkowicz, został mianowany dowódcą korpusu 15-go. Pozostający przy dowodzącym wojskami okręgu wojennego warszawskiego jen. Wojde, został mianowany naczelnikiem 9-ej dywizji piechoty.

Petersburg 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Pet. wied.* donoszą, że przy ministerjum komunikacji tworzy się komisja złożona z przedstawicieli ministerjów: wojny, marynarki, komunikacyj, spraw wewnętrznych, różnych instytucyj naukowych i handlowych i ajentów finansowych i dyplomatycznych w Azji środkowej, dla wszechstronnego zbadania i opracowania kwestji rozwinięcia tam dróg handlowych.

Petersburg 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Pomocnik naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów, jenerał-major Usow, zakończył życie na wsi, w gubernji kałuzkiej.

Niżny-Nowogród 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Herbaty z Hankou dostawiono na jarmark mniej niż w roku zeszłym o 5,000 cybików, herbaty kiachtyńskiej lekkiej wagi do 98-iu funtów, blisko o połowę mniej, niż w roku zeszłym. Herbaty cegiełkowej czarnej przywieziono do 20,000 cybików, zwyczajnej 13,000, ordynaryjnej do 2,000. Przywóz herbaty w cegiełkach także mniejszy od zeszłorocznego. Zmniejszenie przywozu tłómaczy się tem, że część herbaty została pozostawiona w drodze w Tiumeniu i Tomsku. Handel gatunkami wyższemi i średniemi idzie dobrze, prawie cały zapas wyprzedano. Na gatunki nizkie zapotrzebowanie zapotrzebowanie dotąd małe i handel niemi idzie powoli. Na herbatę czarną w cegiełkach tranzakcyj na partje nie było. Na herbatę zwyczajną w cegiełkach cena się unormowała na 62 rs. za cybik przy płaceniu gotowizną. Na kiachtyńską herbatę zwyczajną w cegiełkach cen niema. Herbata prasowana sprzedaje się po rublu funt. Regulowanie rachunków odbywa się należycie.

Tyflis 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z granicy tureckiej donoszą, że co noc w pogranicznych wioskach armeńskich kurdowie podpalają zboże. Wojska zapasowe tureckie się mobilizują, fortece się zbroją. Codziennie odbywają się aresztowania wpływowych armeńczyków. W Muszu przyszło do strasznego pobicia ludności armeńskiej.

Wiedeń 27-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Postanowiono tu wydawać wielki dziennik, który ma służyć za organ słowian w ich dążeniu do zjednoczenia.

Wiedeń 27-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wezwany tu został jeneralny konsul w Sofji, Burjan.

Praga czeska 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) Chorwaci wysyłają deputację na mający się tu odbyć zjazd słowiański.

Trjest 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wybrzeżu trjesteńskiem szalała dziś w nocy straszna burza. Straty ogromne. Wielu ludzi znajdujących się na łódkach rybackich życie straciło. Kilka okrętów poszło na dno, załogi zginęły w topieli.

Lwów 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na d. 2-gi września wyznaczyła zgromadzenie liberalna lewica sejmu galicyjskiego. Na porządku dziennym, między innemi, postawiono wybór przewodniczącego klubu na miejsce zmarłego Hausnera. Jako kandydatów wymieniają: dotychczasowego wice-prezesa klubu dra Grossa, dra Ferdynanda Weigla i dra Adama Czyżewicza.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — *Nordd. Alg. Ztg.* zaprzecza wieściom dziennikar

skim, jakoby cesarska para niemiecka zamierzała na jesieni odwiedzić włoską rodzinę królewską.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*) — W sprawie podróży cesarskiej pary niemieckiej do Włoch, *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* wyjaśnia, że jeszcze niewiadomo czy podróż ta przyjdzie do skutku i czy się skieruje do Monzy lub Rzymu.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Cesarz Wilhelm, skróciwszy wbrew programowi, pobyt swój w Prusach wschodnich, w dniu dzisiejszym udaje się wieczorem koleją z powrotem wprost do Potsdamu. Z powodu niezbyt sprzyjającej pogody, zamiast projektowanej poprzednio drogi powrotnej morzem, przez Pilawę do Kielu, cesarz uda się do Berlina drogą lądową.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zgromadzenie ogólne członków partji socjal-demokratycznej uchwaliło bezwzględne wotum zaufania dla przywódców partji.

Madryt 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj w Toledo stwierdzono 15 wypadków cholery, w tem 5 śmiertelnych.

Dublin 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W całej prawie Irlandji panuje zaraza na kartofle.

Belgrad 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komitet centralny partji liberalnej postawił już niektórych swoich kandydatów do skupczyny. Są to: w Krajnie jenerał Leszganin i literat Czurcie, w Belgradzie b. minister Awakumowicz, w Kragujewacu kupiec Tużakowicz. Partja postępowa rozpoczęła już także agitację wyborczą. W kilkunastu naraz okręgach wyborczych postawiono jednogłośnie kandydaturę Garaszanina.

Cetynja 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jubileusz trzydziestoletnich rządów księcia Mikołaja czarnogórskiego obchodzony był wczoraj tylko przez nabożeństwo i ciche przyjęcie u dworu. Trwająca dotychczas żałoba po księżnie Zorce Karageorgiewicz nie pozwoliła na wystawny program obchodu.

Chicago 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Teatr „Chicago" i sąsiednia drukarnia gazety *Chicago Tribune* stały się pastwą pożaru.

Rio-Janeiro 27-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Rząd poniósł stratę dotkliwą przez wystąpienie z gabinetu ministra finansów, Ruiz de Barboza, który opuścił stanowisko, nie mogąc zrównoważyć budżetu wskutek nadmiernego podwyższania płac oficerów i urzędników przez marszałka Fonsekę. Ruiz de Barboza staje na czele jednej z grup opozycyjnych.

Wyścigi pławieńskie.

Pławno 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy drugi dzień wyścigów pławieńskich rozpoczął się biegiem o nagrodę pocieszenia od Towarzystwa rs. 200, dystans 2½ wiorsty. Nagrodę tę zdobyła „Odaliska" p. Jakubowskiego.

Następny bieg płaski 3-wiorstowy, o nagrodę Towarzystwa rs. 300, nie przedstawiał wiele interesu, gdyż do startu stanął tylko jeden koń, „Koriolan", hr. Aleksandrowicza i p. Wotowskiego.

Przedmiot srebrny, ofiarowany przez hr. Aleksandra Nieroda, stanowił nagrodę w trzeciej gonitwie dwuwiorstowej z płotami. Nagrodę tę, stanąwszy pierwsza u mety, wzięła „Kochanka", własność p. Glińskiego.

W płaskim dwuwiorstowym biegu o nagrodę Towarzystwa rs. 200, zwycięztwo odniósł „Cliff-Pirate" p. Krupla.

Jako zwycięzca w piątej gonitwie z płotami, na 3,000 metrów, wyszedł „Biegun" ks. Lubeckiego i otrzymał nagrodę w przedmiocie srebrnym, ofiarowanym przez p. Lassalle.

Nareszcie w ostatniej gonitwie programu dnia dzisiejszego, o nagrodę imienia hr. Augusta Ostrowskiego rs. 300, wiorst 6, zwyciężyła „Flądra" p. Trzebińskiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kuriera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była dość słabo przy rozpoczęciu czynności. W ciągu posiedzenia jednakże tendencja zebrani wzmocniła się, z powodu otrzymanych zleceń z zagranicy. Wartości russkie były dziś dość zaniedbane i poniosły znów pewne straty. Zasadnicza tendencja giełdy jest wciąż mocną. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które osiągano początkowo 246 mar., w końcu giełdy były chętniej kuoowane i odzyskały 25 fenigów. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w obrotach natychmiastowych o 80 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 30 fen., a Petersburg długoterminowy o 45 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również krótkie o 45 fen. (180.85), długie o 40 fen. (179.80). Z papierów listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie, a listy likwidacyjne podniosły się o 40 kop. Pożyczki wschodnie natomiast straciły 75 kop. w złocie. Mniej płacono za 4% russkie pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go, podczas gdy premjówki russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote osiągnęły lepsze kursa. Kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ½ %. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości. Żyto było dziś dosyć zaniedbane; towar gotowy podrożał o 25 fen. dostawowy zaś notowany był tak samo jak wczoraj.

Berlin 27-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. nst.	246 60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	246.10	Akcje kredytowe	174.—
Wek. na Petersb. krót.	245.80	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	243 80	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	246 25	Żyto w tow. gotow	170.25
Wschodnia poż. II em	77.—	Żyto na wiosnę	164.25
Listy zast. serji I-ej	72.50		

Kursa z 26-go sierpnia 247.40, 246.40 246.10, 244.25, 247.—, 77.75, 72.50, 174 50, 170.—, 164.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 27-go sierpnia. Dostawy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie targu spokojne, ceny żadnym prawie nie uległy zmianom. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 700 korcy, wyborową kupowano po 5.75 do 5.80, białą po 5.55 do 5.65, pstrą po 5.25. Dowozy żyta wynosiły 600 korcy, wyborowy towar nabywano po 3.90 do 4 rs., średni po 3.60 do 3.75, ordynaryjnego nie było. Jęczmienia 190 korcy czterorzędowego sprzedano po 3.60. Owies tani, gatunki przeważnie średnie nabywano po 2.20 do 2.45.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym sierpnia. Z powodu braku dowozów, popyt na targu dzisiejszym był znaczny, a usposobienie zwyżkowe. Dowieziono zaledwie jeden wagon i jeden wagon kaszy jaglanej. Usposobienie dla pszenicy niezmienione. Owies mocno, wyborowy płacono po 69—73 kop., średni po 65 do 68 kop., ordynaryjny po 58—62 kop. Żyto wyborowe po 67 do 69 kop., średnie 66—67 kop., ordynaryjne 50—63 kop, Kasza jaglana bez zmiany, płacono stosownie do gatunku 88 do 110 kop.

Gdańsk 26-go sierpnia. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach tańszych przeważnie o 1 do 2 marki. Towar tranzytowy również słabiej, a ceny na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 127 f. 153 m., pstrą 127/8 f. 155 m., jasno-pstrą obsadzoną 126/7 f. 155 m., jasno-pstrą 127 f. 158 m., 130 f. 159 mar., białą 132 f. 160 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 161 mar., piękną wysoko-pstrą szklistą 130 f. 162 m., 132 f. 163 m., 133/4 f. 165 m., czerwoną szklistą 134 f. 151 m., za russką tranzyto pstrą 124/5 f. 148 m., jasno-pstra 129 f. 158 m., czerwoną 119/20 f. 140 mar., 127 f. 146 m., 127 i 128 f. 147 m. 127/8 f. 148 mar., wybitnie czerwoną 131 do 134 f. 151 mar., czerwoną obsadzoną 119/20 f. 134 m., 128/9 f. 141 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 155 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 149 m. w zaofiarowaniu, 148½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 148 mar. w zaofiarowaniu, 147½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 147½ mar. w zaofiarowaniu, 146½ w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 159 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 153 mar. Żyto w słabem usposobieniu, pod koniec giełdy zniżkowo. Płacono za polskie tranzyto 119, 107/8 i 128 f. 107 mar., 120 f. 106 mar., 124 do 126/7 f. 105 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: wrzesień-październik dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 104½ m. w zaofiarowaniu, 104 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 144 mar. w zaofiarowaniu, 143½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 106 m., tranzytowego 105 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 104 f. 99 mar., 107 f. 100 mar.. lepszy 107 f. 106 m., jasny 105 f. 112 m, biały 107 f. 117 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 91 mar. za tonnę płacono. Groch russki tranzyto Victoria, ordynaryjny 125 mar. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto 207 m. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto w śpichrzu 220 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto piękna 171 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem, grube 3,90 m., 4.07½ m., miałkie 3,65 mar., 3.70 mar., za 50 kilogramów płacono. Spirytus, nie podlegający cłu w towarze gotowym 60 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 53 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 53½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 33½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 34 mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów. Kurs w Gdańsku 248 mar. 70 fen. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Afrykance.*— 1) Rodzaj amerykana; 2) tak jest, dłuższą; 3) wskutek cierpienia usznego; 4) syna. Na inne pytania odpowiedzieć nie umiemy.

CEMENT

angielski, niemiecki, krajowy Wysoka i Grodziec, ***Cegłę ogniotrwałą*** angielską Ramsaya, krajową Stumpfa, oraz ***Glinkę*** białą i czarną, poczynając od najmniejszych ilości do największych zapotrzebowań, zamawiać można w kantorze firmy ***Z. A. Krajewski***, Bielańska nr. 9, Hotel Paryski (Telefon nr. 83) 2678

— ***Szkoła sztuki stosowanej i rysunków*** otwarta będzie z d. 10 września. Zapisywać się można codziennie. Królewska 27.
2887 ***J. Miniewska.***

— Doktor medycyny ***Aleksander Zawadzki*** powrócił. Aleja Jerozolimska 54. 2950

Niniejszem mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, ***że wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie wyrobów wełnianych fabryki mojej, powierzyłem p. Maurycemu Goldstein w Warszawie.***

Th. L. Auch.

St.-Petersburg, d. 27 lipca (8 sierpnia) 1890 r.

Powołując się na powyższe ogłoszenie domu handlowego ***Th. L. Auch w St.-Petersburgu,*** mam honor polecić szan. pp. kupcom ***wyroby wełniane tejże fabryki,*** jako to: ***sukna, kastory, korty, szewioty, miltony, pledy, flanele, chustki, szale, kołdry, bajki*** i t. p.—***Sprzedaż*** uskutecznia się ***po cenach fabrycznych w składzie*** moim przy ulicy ***Długiej nr 40*** (gdzie Harmonja).
(1073) Z uszanowaniem

Maurycy Goldstein.

KOŃ

ciemno-szpakowaty, rosły, bardzo silnie zbudowany, 5 lat, jest do sprzedania, stoi w zajeździe, Marszałkowska Nr. 104; do obejrzenia od 9—2 i od 5—7 godziny. 2954

— ***Jeziorko*** pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich ***„Żubrówkę".*** Skład hurtowy w Warszawie ***Trębacka 3.*** 436r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 kasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 p. p.	11 5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 wiecz.	6 10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski I i II kl.	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	9 45 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 03 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 28 wiecz.	7 08 rano
Osobowy	5 18 p. p.	9 28 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11 15 wiecz.	8 5 rano.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 wiecz.	— — —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	— — —	10 45 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	8 30 p. p.

Statki parowe z przystani Górnickiego, odchodzą z Warszawy 5 i pół i 8 i pół; z Płocka 5 i pół i 6 rano. 1085

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Ценсурою Варшава 16 (28) Августа 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).